

# Jadczak, Ryszard

---

## "Teoria kratyzmu" Władysława Witwickiego

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 5 (121), 25-40

---

1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Etyki INS

Ryszard Jadczyk

## „TEORIA KRATYZMU” WŁADYSŁAWA WITWICKIEGO

Zarys treści. Artykuł jest próbą prezentacji, analizy i krytyki jednej z najbardziej interesujących teorii społecznych Władysława Witwickiego (1878—1948) — „teorii kratyizmu”, która posłużyła temu uczonemu do wartościowania m.in. pewnych obszarów rzeczywistości społecznej Polski międzywojennej.

W II połowie dziewiętnastego wieku narastały prądy myślowe, traktujące psychologię jako podstawę niemal wszystkich nauk humanistycznych. Próby oparcia się na jej danych odnajdujemy zarówno w logice jak i w teorii poznania, etyce i socjologii. Psychologizm ten szczególne konsekwencje posiadał dla teorii poznania. Uznanie, iż punktem wyjścia wszelkich rozważań o człowieku i jego świecie jest subiektywne przeżywanie, prowadziło na gruncie epistemologii do uproszczeń traktujących poznanie jako proces indywidualno-subiektywny, a przez to zdradzało wyraźne koneksje z subiektywnym idealizmem.

Psychologizm wywarł przemożny wpływ również na polskich uczonych-humanistów dwudziestolecia międzywojennego. Tym bardziej jest on widoczny w podkładzie dokonań naukowych Władysława Witwickiego (1878—1948).

### 1. PODSTAWY GNOSEOLOGICZNE TEORII UCZUC

Psychologizm, będąc wyrazem indywidualistycznej koncepcji człowieka i społeczeństwa, posłużył Władysławowi Witwickiemu za osnowę preferowanego przez niego ideału człowieka. Dla rozpoznania tendencji tkwiących w człowieku i predysponujących go do ukierunkowanego celowościowo działania konieczna jest wszechstronna analiza jego życia psychicznego, pojętego jako indywidualny świat przeżyć człowieka.

Zadaniem psychologii, według Witwickiego, miała być analiza, opis, klasyfikacja i tłumaczenie zjawisk życia duchowego jednostki. „Świat

obiektywny obchodzi psychologa pośrednio, jako ogół warunków, od których zależy przebieg świata subiektywnego”<sup>1</sup>.

Do zjawisk duchowych zalicza uczony przedstawienia, sądy, uczucia i objawy woli<sup>2</sup>. Fakty psychiczne mają być zależny. Powstają jedynie pod warunkiem, że ich ktoś doznaje i trwają tak długo, jak długo ktoś ich doznaje<sup>3</sup>. Jako takie są faktami podmiotowymi, subiektywnymi.

Dotarcie do wnętrza tak pojmowanych przeżyć ludzkich było możliwe przez introspekcję — metodę badania zjawisk świadomości, w których podmiot, dzięki subiektywnemu wglądowi we własną osobowość, uświadamiał sobie, stwierdzał: „pewien dość silnie doznawany fakt psychiczny”<sup>4</sup>. „Świadomość” doznawania własnych faktów psychicznych identyfikował Witwicky z wiedzą o tych faktach. Uświadomienie sobie w introspekcji pewnych zjawisk psychicznych nie było jednak dla tego uczonego jednoznaczne ze stwierdzeniem „istnienia” tychże faktów. Sądy, jakie podmiot o występowaniu własnych zjawisk wydaje, nie opierają się ani na dociekaniach rozumowych, ani nie są wnioskami wysnutymi z jakichś przesłanek, lecz zjawiają się w naszej świadomości „bezpośrednio”. Pod tym względem zachodzi podobieństwo pomiędzy introspekcją a spostrzeżeniem zmysłowym.

Liczne zarzuty wysuwane przeciw introspekcji a tym samym przeciw naukom opierającym się na danych, jakich dostarczała ta metoda, odnosiły się w najistotniejszej kwestii do problemu odrywania psychiki od świata zewnętrznego, od obiektywnie istniejącej, materialnej rzeczywistości. Zarzuty te nie ominęły również Witwickiego zwłaszcza, że prowokowały je liczne wypowiedzi uczonego co do zadań psychologii introspekcyjnej, w których sprowadzał on funkcje tej nauki do zgłębiania świata psychiki za pomocą własnej metody analiz, przy respektowaniu jedynie logicznej zasady sprzeczności.

Władysław Witwicky zajmuje w psychologii introspekcyjnej raczej umiarkowane stanowisko, wyraźnie różniąc się w pojmowaniu statusu zjawisk psychicznych i ich stosunku do świata zewnętrznego, od stanowiska skrajnego. Reprezentant orientacji skrajnej W. Wundt, utożsamiając zjawiska psychiczne z ich spostrzeganiem, odmawia zjawiskom nieświadomym (niepostrzeganym introspekcyjnie) psychiczności, natomiast Witwicky odróżnia „uświadamianie sobie”, czyli „spostreżenie” zjawisk psy-

<sup>1</sup> W. Witwicky, *W sprawie przedmiotu i podziału psychologii*, Lwów 1912, s. 10.

<sup>2</sup> Tenże, *Psychologia*, t. 1, Lwów 1930, s. 83—84; *W Analizie psychologicznej objawów woli*, Lwów 1904, s. 123, uczony twierdził, że zjawiska woli da się sprowadzić do sądów i wobec tego fakty psychiczne można podzielić jedynie na przedstawienia, sądy i uczucia.

<sup>3</sup> Tenże, *Psychologia*, s. 17.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 21.

chicznych od ich istnienia, które polega według niego na akcie „przeżywania”<sup>5</sup>.

Witwicki nie traktuje wiedzy ludzkiej o świecie jako autonomicznego tworu władz poznawczych człowieka. Nade wszystko bowiem zjawiska psychiczne są wielostronnie zależne od kondycji fizycznej podmiotu (od stanu organizmu, od układu nerwowego, od akcji komórek nerwowych, od wyładowań energii w ich wnętrzu)<sup>6</sup>. Nie kwestionuje także — istniejącego poza światem psychicznym i niezależnego od podmiotu poznającego — świata obiektywnego i jego wpływu na strukturę psychiczną jednostki.

Realizm teoriopoznawczy Witwickiego pozwolił mu na sformułowanie ogólnych praw rządzących przebiegiem zjawisk subiektywnych. W odróżnieniu od wypowiedzi o świecie zewnętrznym, ujawniających te zjawiska i procesy, do których podmiot dotarł bezpośrednio, tj. w drodze zmysłowej, lub pośrednio — dzięki językowi, wypowiedzi introspekcyjne sygnalizują te procesy, które zachodzą w podmiocie, jako funkcje odzwierciedlające świat i regulujące zachowania. W dążeniach i działaniach wiedza o rzeczywistości ma jednak tylko znaczenie informacyjne, zaś u źródeł ludzkiej aktywności leżą świadome i nieświadome emocje.

## 2. KRATYCZNA TEORIA UCZUĆ

Psychologia introspekcyjna stała się terenem walki allogenistów, stojących na stanowisku nieswoistości uczuć, traktujących je jedynie jako pewną cechę wrażeń (np. W. Wundt, O. Külpe, Th. Ziehen) z idiogenistami, którzy opowiadali się za swoistością uczuć i niesprowadzaniem ich do innych faktów psychicznych (E. B. Titchener, T. Czeżowski, K. Ajdukiewicz, W. Witwicki).

Spośród wszystkich rodzajów zjawisk emocjonalnych, jako faktów świadomości, wyróżnia Witwicki przyjemności i przykrości i nazywa je uczuciami. „Te właśnie stany częściej i bardziej odczuwamy jako stany własnego ja, stany nas samych, niż jakiegokolwiek inne przeżycia zmysłowe — stąd obejmuje się je wspólną nazwą: uczucia”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Andrzej Lewicki opierając się na przeświadczeniu Witwickiego, że może istnieć zgodność naszych spostrzeżeń z właściwościami (lecz nie ze stwierdzeniem istnienia) spostrzeganych zjawisk, określa introspekcjonizm tego uczonego — realizmem psychologicznym. Por. A. Lewicki, *Procesy poznawcze i orientacja w otoczeniu*, Warszawa 1960, s. 23.

<sup>6</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, s. 19.

<sup>7</sup> Tenże, *Psychologia*, t. 2, Lwów 1933, s. 5. Uczucia, tak jak i wszystkie rodzaje faktów psychicznych, rozumie Witwicki dwojako: przedstawieniowo (gdy do powstania uczucia wystarczy samo przedstawienie sobie jego przedmiotu) i przekonaniowo (gdy do wywołania uczucia potrzeba sądu odnoszącego się do przedmiotu —

Do uczuć, jako aktualnie przeżywanych stanów, zalicza Witwicki także afekty (a więc uczucia złożone), którymi określa uczucia o wielkiej sile, takie jak gniew, rozpacz, strach, radość itp. Nie dostrzegał Witwicki, podobnie jak Titchener, jakościowej różnicy między uczuciami prostymi a złożonymi (afektami), używając wyrazu uczucie raz: „...do nazwania prostego faktu psychicznego, a mianowicie wrażenia przyjemności i przykrości, a drugi raz — do oznaczania stanów złożonych o zawilej budowie, w których wyrazić można ów prosty składnik: elementarną przyjemność i przykrość”<sup>8</sup>. Uczucia więc to stany przyjemności i przykrości, którymi podmiot dodatnio lub ujemnie reaguje na swoje przedstawienia i sądy. Obok tych stanów Witwicki rozumie pod terminem uczucia także dyspozycje uczuciowe, jako trwałe lub przemijające, nabyte lub wrodzone skłonności.

Witwicki zdawał sobie sprawę z tego, że rozpoznawanie ukrytych i jawnych, własnych i cudzych, szczerych i udanych, stanów życia uczuciowego stanowić może nieocenioną wagę tak dla pedagogiki jak i dla życia publicznego; uczucia bowiem determinują sądy i działania ludzkie.

Metodę poznania własnych uczuć stanowi głównie introspekcja. W niej docieramy do naszych stanów uczuciowych bezpośrednio, tzn. dostrzegamy je wprost w chwili ich doznawania. O cudzych uczuciach, podobnie jak o własnych nieświadomych, możemy wnioskować opierając się na znajomości warunków, na tle których mogą one występować lub dostrzegając objawy tych uczuć (gesty, mimika, słowa itp.)<sup>9</sup>.

Mimo że wartość tych danych obarczona jest podwójnym subiektywizmem: subiektywizmem informatora i subiektywizmem badacza, objawy czy wypowiedzi są istotnym źródłem informacji o pewnych faktach psychicznych, tak własnych jak i cudzych. Na ich podstawie możliwa jest rekonstrukcja obrazu rzeczywistości (zewewnętrznej lub wewnętrznej).

Pewną dodatkową informację wyznacza ta okoliczność, iż każdy objaw stanu uczuciowego jest równocześnie objawem dyspozycji uczuciowej, to jest wskazuje na te czynniki, które wpływają pobudzająco lub hamująco na rodzenie się danych stanów uczuciowych.

Wszelkie objawy uczuć, własnych bądź cudzych, w jakiegokolwiek formie by występowały (utożsamiane z dyspozycją do nich), mówią nam o treści uczuć jedynie tylko w związku z sytuacją, na której tle występują. Daje to możliwość obiektywizacji danych introspekcji.

sądu twierdzącego bądź przeczącego). Tenże, *Instynkty, uczucia, afekty*, Wiadomości z Psychologii, z. 6, Warszawa 1947, s. 4.

<sup>8</sup> Tenże, *Psychologia*, t. 2, s. 7; E. B. Titchener, *Początki psychologii*, Warszawa 1921: „Uczucie złożone jest przeżyciem wyższego rzędu niż afekt. Innych różnic między tymi przeżyciami nie ma”, s. 201.

<sup>9</sup> W. Witwicki, *Instynkty, uczucia, afekty*, s. 5.

Bogaty materiał introspekcji i obserwacji psychologicznych, wzbogacony głęboką refleksją nad człowiekiem i jego życiem wewnętrznym, pozwolił Witwickiemu dokonać nie tylko ogólnego przeglądu zjawisk uczuciowych, ale także posłużył uczonemu do sformułowania wielu poglądów odnoszących się do roli uczuć w stosunkach międzyludzkich. Noszą one nazwę „kratycznej teorii uczuć”.

Podstawą, na jakiej oparł się Witwicki dokonując przeglądu i klasyfikacji stanów życia uczuciowego, był „biologiczny punkt widzenia”, tzn. przekonanie, że fakty psychiczne są dla człowieka „środkiem pożytecznym w walce o byt”<sup>10</sup>.

Trzymając się tego założenia Witwicki dzieli stany uczuciowe na dwie grupy: stany uczuciowe autopatyczne i stany uczuciowe heteropatyczne. Autopatycznymi nazywa stany uczuciowe: „...które można przeżyć bez względu na myśl o stosunku walki lub spółki z innymi istotami żywy- mi”<sup>11</sup>.

W praktyce społecznej stany autopatyczne, jako że doznawać ich można głównie poza wszelkimi stosunkami z ludźmi i zwierzętami, występują rzadko i krótkotrwanie. Stale natomiast obserwujemy stany uczuciowe heteropatyczne i tym uczuciom poświęca Witwicki w swojej teorii najwięcej uwagi. „Heteropatyczne znowu stany uczuciowe — pisze — to te, w których lgniemy do drugich istot, pojmowanych jako istoty żywe, albo się od nich odwracamy, odnosimy się w nich do drugich dodatnio lub ujemnie, to znaczy kochamy, nienawidzimy, gardzimy, czcimy, wstydzimy się, szydzimy, współczujemy, zmierzamy w nich do spółki lub do walki z kimś. Te stany rodzą się na tle towarzystwa, na tle współżycia z innymi istotami”<sup>12</sup>.

W uczuciach heteropatycznych zawarta jest określona postawa uczuciowa do przedmiotu uczuć, zależna od tego kogo one dotyczą. Przy czym o postawie uczuciowej wobec innego człowieka nie decyduje jego realna moc i siła, ale to, na jak silną jednostkę ktoś wygląda, bądź jakie robi wrażenie. U źródeł przejawianych postaw uczuciowych leżą doświadczenia własne doznającego, wpływ otoczenia, a głównie domniemany lub rzeczywisty stosunek do niego istoty drugiej (życzliwy bądź nieżyczliwy).

Władysław Witwicki rozróżnił uczucia heteropatyczne ze względu na sytuację życiową podmiotu doznającego, na te, które odnoszą się do: 1) silniejszych życzliwych, 2) życzliwych równych, 3) życzliwych słabszych. „We wszystkich tych stanach są dane warunki wewnętrzne do tego, żeby nawiązać dobry stosunek z drugim — czy to będzie stosunek czciciela do istoty uwielbianej, czy dwóch przyjaciół, czy opiekuna i pu-

<sup>10</sup> Tenże, *Psychologia*, t. 2, s. 121.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 124.

<sup>12</sup> *Ibid.*, s. 125.

pila. Taki dobry stosunek to spółka życiowa, w której obaj współnicy korzystają, albo tylko mają tu poczucie, że zyskują”<sup>13</sup>.

W tej samej grupie stanów uczuciowych heteropatycznych znajdują się także: 4) uczucia wobec silniejszych wrogów, 5) wobec nieprzyjaciół równych, 6) wobec wrogów słabszych<sup>14</sup>. Mogą również występować stany i dyspozycje heteropatyczne o strukturze mieszanej, np.: miłość, „poczucie moralne”, religijność<sup>15</sup>.

W dokonanej przez Witwickiego klasyfikacji uczuć nietrudno dostrzec pomieszanie aspektów subiektywnego i obiektywnego. Zasadnicze rozróżnienie uczuć na autopatyczne i heteropatyczne wydaje się mieć walor obiektywny. Ich wewnętrzny podział jednak obciążony jest pewną sztucznością. Jest to konsekwencja metody introspekcyjnej, która głównie zaważyła na subiektywizmie podziałów wewnątrz grupy uczuć autopatycznych. Natomiast wyróżnienie stanów i dyspozycji heteropatycznych znajduje, mimo pewnej sztuczności, podstawę w świecie obiektywnym.

W stanach uczuciowych heteropatycznych jawią się bowiem pośrednio dane o świecie rzeczywistym, rozpoznawanym dzięki naszym instynktom logicznym, zdolnym reagować na otaczające zjawiska i ludzi. W walce o byt człowiek przyjmuje bowiem postawę czujną, polegającą m.in. na umiejętności ukrywania lub tłumienia swych uczuć. Dochodzenie w procesie poznania do obiektywnej wiedzy o świecie zewnętrznym: „...jest — konkluduje Witwicki — nieocenionym środkiem w walce o byt i spotęgowanie życia”<sup>16</sup>.

### 3. „DAŻENIE DO MOCY”

Witwicki, podobnie jak wielu innych ówczesnych psychologów (H. Spencer, A. Bain, Th. Ribot i in.) rozróżniał w zakresie zjawisk emocjonalnych, rodzących się na tle osobistych stosunków międzyludzkich, dwa rodzaje stanów odnoszących się do różnych jakościowo instynktów: niszczącego i budującego. Witwicki, analizując ujawnione w poznaniu introspekcyjnym uczucia, jakie występują w stosunkach międzyludzkich, i dążąc do sprowadzenia ich do jednej naczelnej zasady, stwierdza że: „...zarówno z poniżeniem, gnębieniem, jak i z podnoszeniem, wspomaganie innych istot łączy się zwykle uczucie przyjemne”<sup>17</sup>. Szczególne zabarwienie uczuciowe tych stanów nazywa uczony „kratycznym”, a pojęcie do nich „kratyzmem podnoszącym i poniżającym” albo dodatnim

<sup>13</sup> Ibid., s. 229.

<sup>14</sup> Ibid., s. 230—237.

<sup>15</sup> Ibid., s. 296—319.

<sup>16</sup> W. Witwicki, *Z filozofii nauki*, Przegląd Warszawski, 1923, nr 24, s. 298.

<sup>17</sup> Tenże, *Z psychologii stosunków osobistych*, Przegląd Filozoficzny, 1907, z. 4, s. 533.

i ujemnym. Na ich tle człowiek „dąży do mocy” lub doznaje „poczucia mocy”<sup>18</sup>.

Pogląd, że między ludźmi trwa nieustanna walka o byt, objawiająca się w permanentnej zmianie ról społecznych, jako wyraz sublimacji stanów przyjemnych i pożądaných w życiu społecznym, nie jest nowy. Główna myśl tej teorii występuje w wielu pracach filozoficznych, a zwłaszcza w doktrynach umowy społecznej, w *Lewiatanie* Hobbesa, *Etyce* Spinozy, u materialistów XVIII w.

Sam Władysław Witwicki stwierdza zgodność danych doświadczenia wewnętrznego, na jakich oparł swoją główną myśl o „kratycznym” za-barwieniu uczuć, będących wyrazem instynktów niszczącego i budującego, z teorią uczuć H. Spencera (1820—1903)<sup>19</sup>, jak również pokrewieństwo z zasadą walki o byt F. W. Nietzschego (1844—1900), zaznaczając jednak, że nie idzie mu o położenie „kratycznych” podstaw pod etykę czy socjologię<sup>20</sup>.

Mimo widocznych różnic, zwłaszcza co do konsekwencji przyjęcia zasady walki dla interpretacji życia osobistego i społecznego człowieka, wspólną linią, która łączy tych trzech myślicieli, jest biologizm, tzn. tendencją do wyjaśniania zjawisk życia psychicznego, genezy osobowości i różnic typologicznych za pomocą wiedzy biologicznej. Ma to związek z instynktologią — pojęciem z potocznego języka psychologów, używanym na określenie poglądu o wrodzonych zachowaniach człowieka. Tak bowiem u Spencera, Nietzschego jak i u Witwickiego społeczność człowieka jest faktem biologicznym, jest osnową ludzkiej egzystencji.

Teorię „dążenia do mocy”, jako naczelną tendencję kierującą życiem psychicznym człowieka, sformułował Władysław Witwicki niezależnie, choć nieomal jednocześnie z Alfredem Adlerem (1870—1937). Chronologicznie wcześniej pojawiły się, z tego zakresu, prace Witwickiego: *Analiza psychologiczna ambicji* (1900), *Analiza psychologiczna pragnień* (1905), oraz *Z psychologii stosunków osobistych* (1907 r.)<sup>21</sup>.

Adler rozbudował swoją teorię w kierunku praktycznym, tworząc m.in. system wskazań i ocen pedagogicznych, społecznych, terapeutycznych<sup>22</sup>. Dzięki temu jego psychologia indywidualna zyskała duży rozgłos.

<sup>18</sup> Ibid., s. 534—535.

<sup>19</sup> Ibid., s. 534.

<sup>20</sup> Ibid., s. 537.

<sup>21</sup> A. Adler, *Über den nervösen Charakter*, Wiesbaden 1912; tenże, *Praxis und Theorie der Individualpsychologie*, München 1920; tenże, *Menschenkenntnis*, Leipzig 1927.

<sup>22</sup> Polemizując ze szkołą A. Adlera, głoszącą, że największy wpływ na dyspozycje uczuciowe człowieka wywiera środowisko, w którym osobnik rodzi się i wychowuje, Witwicki zwraca m.in. uwagę na fakt, iż: „Z tego samego środowiska wychodzą charaktery krańcowo różne. Widać, że rozstrzygają o tym również czynniki wrodzo-



Witwicki zaś formułował swe poglądy ostrożniej, ograniczając się jedynie do stworzenia teorii psychologicznej, tłumaczącej pewne fakty doświadczenia wewnętrznego.

Zestawieniem teorii Witwickiego i Adlera co do źródeł, charakteru i konsekwencji „dążenia do mocy”, zajęła się Estera Markinówna w artykule zamieszczonym w 1935 roku w księdze pamiątkowej poświęconej Władysławowi Witwickiemu<sup>23</sup>. Stwierdziła ona m.in., że różnice w poglądach obu reprezentantów „kratyzmu” tkwią w różnym pojmowaniu genyzy „dążenia do mocy”. I tak, jeśli wedle Adlera u każdego dziecka pierwotne jest poczucie niższości i upośledzenia (*Minderwertigkeit*), uwarunkowane rodzinnie, ekonomicznie, kulturowo, które dopiero wywołuje potrzebę rekompensaty, to u Witwickiego właśnie wrodzone, instynktowne jest „dążenie do mocy”<sup>24</sup>.

Potrzeby (racjonalne i irracjonalne, wrodzone i nabyte) objawiają się w pragnieniach będących złożonymi procesami o cechach dodatnich bądź ujemnych. Pragnienia, w których wyrażają się pożądania, chęci zaspokajające instynktowne potrzeby ludzkie, zalicza Witwicki do objawów woli. Są to stany, za pomocą których podmiot stara się wpływać na świat zewnętrzny, zależnie od przeżywanych uczuć, porządkujących przedmioty swoich pragnień.

Siłę motoryczną dla pragnień i działań ludzkich stanowią, w myśl teorii „kratycznej”, instynkty a wśród nich zwłaszcza „pragnienie mocy”, połączone z uczuciem przyjemnym. Wprawdzie spodziewana przyjemność instynktownie skłania nas do działań, a myśl o celu nie może być człowiekowi uczuciowo obojętna, to jednak sam instynkt nie dyktuje nam środków prowadzących do jego zaspokojenia. Zanim zapadną postanowienia (traktowane przez Witwickiego jako najistotniejsze objawy woli) co do realizacji celu godnego pożądania, człowiek bada okoliczności, które przemawiając za lub przeciw postanowieniu, łączą się z uczuciem przyjemnym lub przykrym.

Nie zawsze jednak w pożądaniu musi tkwić jakieś przedstawienie przedmiotu pożądanego, jak również przedstawienie przedmiotu nie musi wywołać pożądania tego przedmiotu. „To tylko uznać musimy — stwierdza Witwicki — że gdy przedmiotu jakiegoś pragniemy, wówczas uwaga nasza skupia się na tym przedmiocie, jego przedstawienie uwidacznia się tym lepiej, im goręcej pragniemy danej rzeczy”<sup>25</sup>. To uwidocznienie się

ne: osobiste nieodziedziczone lub dziedziczne” — W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, s. 40.

<sup>23</sup> E. Markinówna, *Psychologia dążenia do mocy. Zestawienie poglądów Witwickiego i Adlera*, Kwartalnik Psychologiczny, t. 7, Poznań 1935, s. 329—340.

<sup>24</sup> *Ibid.*, s. 332.

<sup>25</sup> W. Witwicki, *Analiza psychologiczna objawów woli*, Lwów 1904, s. 34—35.

przedstawionego przedmiotu jest więc skutkiem pragnienia lub jemu towarzyszy, nie jest natomiast istotą pożądania ani jego przyczyną. Stan ten zależy od jakości i siły uczucia, jakie wywołuje pewna podnieta, jak również od kondycji organizmu w danej chwili i od nastroju, na którego tle dana podnieta występuje.

Szczególną dyspozycję do działań, które człowiek umyślnie podejmuje, aby powstał stan rzeczy, którego on pragnie, stanowi *ambicja*, rozumiana przez Witwickiego jako instynkt pchający człowieka ku górze. Ludzie ambitni cenią sobie jako wartość: 1) niezależność od ludzi, 2) niezależność od czynników wewnętrznych (niepoddawanie się słabości organizmu i namiętnościom), 3) „niezależność od czynników nieosobowych” — tj. od czynników zewnętrznych, np. losu<sup>26</sup>. Ambicja więc to instynkt dysponujący do przeżywania przyjemności, gdy się stwierdza niezależność, równość lub wyższość w stosunku do drugich ludzi, do siebie samego lub w stosunku do czynników nieosobowych. Jednocześnie ambicja domaga się kompensaty przy stwierdzeniu własnej słabości, niższości czy utraty poczucia mocy.

„Poczucie mocy”, ze względu na skłonności uczuciowe do podnoszenia i poniżenia, uzyskać można wedle Witwickiego, poprzez cztery formy: 1) przez poniżanie innych, 2) przez poniżanie samego siebie, 3) przez wspomaganie innych, 4) przez wspomaganie siebie. Są to objawy jednego popędu — „popędu do mocy”<sup>27</sup>.

Szerzej rozwinął tę koncepcję uczony w II tomie swej *Psychologii*. W stosunkach międzyludzkich, sądzi Witwicki, obserwuje się nieustanny proces zmiany ról społecznych, polegający na podnoszeniu i poniżaniu. „Toczy się między ludźmi ustawiczna walka na tym tle, ciągłe współzawodnictwo i zapasy. Każdy tak się zachowuje, żeby nie być na dole, tylko bądź się czuć na równi z innymi, bądź też czuć się wyżej od drugich”<sup>28</sup>. Te stany i zachowania budzą się tak w związku z doznawaniem rzeczywistego bądź urojonego poniżenia i utraty poczucia mocy, co rodzi przemożne dążenie do odzyskania mocy, jak i w związku z podwyższaniem, które domaga się utrwalenia korzystnego stanu rzeczy.

W związku z „dążeniem do mocy” przeżywają wciąż ludzie stany przyjemne i przykre. „Są one na ogół biorąc — stwierdza Witwicki — odpo-

---

Uczony zwraca uwagę, iż z natury rzeczy łatwiej spostrzegamy przedmioty, które mogą zaspokoić nasz instynkt (rodzą lub utrwalają stany przyjemne), przedmioty nieobojętne nam uczuciowo ale i przedmioty same przez się obojętne mogą stać się przyjemne lub przykre, jeśli skojarzymy je z innym przyjemnym lub przykrym przedmiotem (np. z pamiątkami) — W. Witwicki, *Instynkty, uczucia, afekty*, s. 4 i 10.

<sup>26</sup> Tenże, *Analiza psychologiczna...*, s. 17—20.

<sup>27</sup> Tenże, *Z psychologii stosunków osobistych*, s. 535.

<sup>28</sup> Tenże, *Psychologia*, t. 2., s. 212.

wiednikami korzystnych i szkodliwych sytuacji życiowych”<sup>29</sup>. Od tego czy stwierdzamy, czy zaprzeczamy pewnym faktom zależy to, jakiego doznajemy uczucia: przyjemnego czy też przykrego. Fakt posiadania czegoś, czego pragnęliśmy, albo czego pragnęli inni, fakt zwycięstwa, niezależności, wyższości, triumfu naszego własnego albo też naszych bliźnich, rodzą uczucia przyjemne, zaprzeczenie zaś tym faktom — przykre.

Niekiedy jednak wystarczy samo „poczucie mocy”, subiektywne przeświadczenie o własnej mocy, aby wywołać stany przyjemne. Stąd też Witwicki odróżnia rzeczywiste zwiększanie się mocy życiowej od podmiotowego, subiektywnego „poczucia mocy”, które cechuje ogromną wielkość stanów przyjemnych o różnej jakości i sile<sup>30</sup>.

Podniętą do podjęcia działania mającego na celu realizację faktów korzystnych są uczucia przyjemności i przykrości. Interpretując na gruncie swojej „teorii mocy” psychologiczne prawo E. H. Webera, Witwicki stwierdza, że dla człowieka żyjącego w średniej skali przyjemności każdy przyrost dodatnich warunków objawia się wzmożeniem uczucia przyjemności<sup>31</sup>. „W zwykłych warunkach w społeczeństwie cywilizowanym — pisze — codzienne życie upływa zdrowemu, średniozamożnemu człowiekowi, na przyjemnie zabarwionych stanach wewnętrznych”<sup>32</sup>.

W istocie „teorię kratyizmu”, identyfikowaną z przemożnym dążeniem do szukania przyjemności a unikania przykrości, odnosi Witwicki głównie do warstw średnich, których status ekonomiczny i kulturalny predysponuje do potrzeb wyższego rzędu. One właśnie grają pierwsze role w walce społecznej, polegającej na podnoszeniu i poniżaniu.

Powyższe stanowisko jest tak konsekwencją, propagowanego przez Witwickiego, ideału człowieka, który swoją nobilitację i status społeczny realizuje poprzez uspołecznienie i twórczy udział w kulturze, jak i pewnych ograniczeń klasowych uczonego. Nie potrafił Witwicki, mimo swej postępowości, wykroczyć poza ramy epoki i stosunki w jakich żył i tworzył (krytykował je jednak). Stąd też i jego „teoria krytyzmu” zawiera w sobie pewne elementy elitaryzmu.

Witwicki świadomie nawiązywał do swojej „teorii kratyizmu”. Świadczy o tym list z 4 marca 1939 r., pisany po grecku, w którym uczony nazywa siebie „Kratoklesem”. Adresat listu, A. Nowicki, stwierdza, że nie jest to jedynie prosty przekład na grecki imienia Władysław, ale wręcz oznacza zdeklarowanie się przez Witwickiego jako twórcy „kratyizmu”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Ibid., s. 121.

<sup>30</sup> Ibid., s. 123—124.

<sup>31</sup> Tenże, *Psychologia*, t. 1, s. 104.

<sup>32</sup> Tenże, *Psychologia*, t. 2, s. 9.

<sup>33</sup> A. Nowicki, *Listy Władysława Witwickiego z lat 1939—1947* (inedita), *Euhemer. Przegląd Religioznawczy*, 1978, nr 2, s. 4—5.

W przygotowanych do druku przez Witwickiego i wydanych w latach czterdziestych zeszytach „Wiadomości z psychologii”, odnajdujemy tendencję do złagodzenia niektórych tez „kratyzmu”. Uczony nie absolutyzuje tu celu obranego — cel choćby ponętny może być zarzucony, jeśli wymaga tego interes społeczny. Instynkt osobniczy nie jest bowiem jedynym czynnikiem dyktującym człowiekowi środki zaspokojenia jego potrzeb, np. poczucia mocy. Człowiek jest jednostką społeczną. Procesy wychowawcze w rodzinie, szkole i w innych instytucjach publicznych, ograniczając działanie instynktu osobniczego na rzecz społecznego, uczą ludzi unikać podnieć niepożądanych<sup>34</sup>. Ta próba pogodzenia dwóch tendencji w życiu uczuciowym jednostki: egoistycznej (wynikającej z instynktu osobniczego) i altruistycznej (z instynktu społecznego) jest wyrazem preferowanego przez Witwickiego ideału człowieka racjonalnego, uspołecznionego, działającego. Stąd też istotne miejsce wśród instynktownych potrzeb, rodzących pragnienie ich zaspokojenia, zajmuje potrzeba pracy<sup>35</sup>. Dokonując analizy tej potrzeby Witwicki odchodzi od subiektywnego ujęcia kategorii determinujących stosunki międzyludzkie, których szeroką panoramę dał w podziale uczuć heteropatycznych. Pragnienia i dążenia osobnicze, będące odpowiedzią na potrzebę pracy, umieszcza uczony w wymiarze szerszym, przyznając im określoną rolę nie tylko w spotęgowaniu życia własnego, ale także gatunkowego i społecznego.

Praca, dostosowana do sił i zamięlowań człowieka, staje się wartością społecznie cenną przez to, że dzięki niej jednostka realizuje się, czuje się potrzebna, staje się składnikiem wielkiego ustroju społecznego. „Bezrobocie — stwierdza Witwicki — jest nieszczęściem dla każdego kogo dotknie, wyjąwszy typy niezdrowe lub zepsute”<sup>36</sup>.

Kategorii wartości pracy, jako instynktownej potrzeby ludzkiej (mimo żywności dla niej szacunku), nie nadaje jednak Witwicki waloru uniwersalnego. Potrzebę pracy rozpoznaje niemal wyłącznie w obszarze społeczności niewykształconej, ludzi prostych, wyższe formy realizacji własnych potrzeb rezerwując dla klas posiadających, wykształconych.

#### 4. KONSEKWENCJE „TEORII KRATYZMU” DLA AKSJOLOGII WŁADYSŁAWA WITWICKIEGO

Z przyjęcia koncepcji, uznającej postanowienia za najistotniejsze objawy woli, wynikał pogląd Witwickiego, że ocenie etycznej podlegać win-

<sup>34</sup> W. Witwicki, *Instynkty, uczucia, afekty*, s. 14 i n.

<sup>35</sup> Tenże, *Sprężyny działania ludzkiego*, *Wiadomości z psychologii*, z. 8, Warszawa 1948, s. 4—6.

<sup>36</sup> *Ibid.*, s. 5.

ny głównie postanowienia, a więc akty woli, z których dane czynności wypływają, a nie same czynności. Kładzie akcent nie na skutki czynów, lecz na ich przyczynę i motywacje, które doprowadziły do podjęcia postanowienia. Stanowsko powyższe miało m.in. swój wpływ na przyjęcie przez Witwickiego koncepcji i rozumienia takich pojęć, jak: „wartość”, „dobro” czy „szczęście”. Z kategorią „wartość” czy „dobro” wiąże uczony zdolność do zaspokajania potrzeb człowieka. Zjawiskom, rzeczom, stanom przynależy cecha „dobra”, „wartości”, jeśli mają one odniesienie do potrzeb ludzkich lub wynikają z tych potrzeb. Pojęcia „dobro” i „wartość” nie są bowiem bezprzedmiotowe. One muszą się odnosić do podmiotu doznającego, są dobrami ze względu na kogoś, u kogo są zdolne wywołać uczucia przyjemne.

Na gruncie „teorii kratyzmu” Witwickiego, kategoria „dobra” występuje zawsze na myśl o aktualnej bądź przyszłej, rzeczywistej lub urojonej przyjemności. Podobnie ludzie nazywają złym i strasznym to, co ze względu na jakiś stwierdzony lub spodziewany stan rzeczy, wywołać może przykrość i ból.

Spośród wielu rzeczy przyjemnych, identyfikowanych z „dobrem” wyróżnia Witwicki: 1) dobra życiowe — to jest takie, które odnoszą się wprost do istoty żywej (powietrze, żywność), 2) dobra etyczne, 3) dobra indywidualne<sup>37</sup>. Wartościując, segregujemy uczucia i wrażenia lub ich bodźce na przyjemne i nieprzyjemne, pożądane i niepożądane, aprobowane i potępiane. Z oceną etyczną wiążą się stale nastroje uczuciowe, dodatnie bądź ujemne. Uczucia te, których jakość zależy od jakości wydanego sądu, nazywa Witwicki „uczuciami wartości”. Zgodnie z założeniami „teorii kratyzmu” wartość dodatnia przynależy tym przedmiotom czy stanom, których posiadanie czy doznawanie łączy się z uczuciem przyjemnym (zdrowie, sława, cześć, majątek); a zaprzeczenie im z uczuciem przykrym. Mają one dla nas tę wartość, że określają kierunki aktywności ludzkiej.

Proces zaspokajania potrzeb, tych racjonalnych i nieracjonalnych, które dyktuje nawyk, tradycja, przesąd, determinuje pewien cel życia człowieka. Jest on często utożsamiany z tak czy inaczej rozumianym „dobrem najwyższym”, a konsekwencją tego wyboru wartości nadrzędnej są zazwyczaj oceny szczegółowe dokonywane ze względu na nią.

Etyki uznające szczęście za wartość nadrzędną i zarazem naczelny cel ludzkiego życia posługują się równocześnie wyobrażeniem szczęścia jako miernika wartości tego wszystkiego, co w ich mniemaniu szczęściu sprzyja. Pozwala to na skonstruowanie pewnej skali ocen w przypadku przyjęcia określonej postawy wartościującej.

<sup>37</sup> Tenże, *Komentarz od Platona „Fedon”*, Warszawa 1958 (I wyd. 1925), s. 183 i n.

Z taką ideą spotykamy się też u Witwickiego, u którego da się zauważyć stopniowalność „szczęścia” jako wartości i jej jakościowe rozróżnienie wynikające ze sposobu doznawania.

W powszechnym odczuciu skoro zaspokajanie potrzeb wiąże się z przyjemnością, to jednym z warunków szczęścia winno być gromadzenie dóbr, zachowanie życia, zdobycia mocy. Witwicki, mówiąc o przyjemności czy o szczęściu, chce jednak widzieć je nie w okolicznościach zewnętrznych i przedmiotach spostrzeganych zmysłowo, tylko jako samo, czyste uczucie przyjemne. Aby mieć świadomość takiego stanu, trzeba być zdolnym do tworzenia pojęć oderwanych, do myślenia symbolicznego. U ludzi niezdolnych w ogóle lub chwilowo do tworzenia abstrakcji psychologicznej, nie może występować przedstawienie „szczęścia” w pragnieniach<sup>38</sup>. Nie są więc zdolni doznawać „szczęścia” ludzie zwykli, prości, o umysłowości nierefleksyjnej. Jest to pewne odstępstwo na rzecz intuicjonistów, którzy sądzą, że ludzie posiadają intuicyjną wiedzę o pewnych prawdach prostych, wziętych w ogólności, w abstrakcji. Wyraża się w tym stanowisku Witwickiego dualizm w pojmowaniu przez uczonego możliwości intelektualnych a także kondycji moralnej różnych warstw społecznych.

Czy szczęście w tym kontekście jest ideałem etycznym i uczuciem stale towarzyszącym stanom przyjemnym. Dla człowieka, jak powiada Witwicki „zwyczajnego”, uczucie przyjemne jest bez wątpienia czymś istotnym w pojęciu szczęścia. „Zwyczajny” człowiek rozumie najczęściej przez wyraz „szczęście” albo 1) wiele przyjemnych stanów wewnętrznych o znacznym natężeniu albo 2) poszczególne uczucia przyjemne. Z drugiego sposobu doznawania wypływa najczęściej wniosek, iż wszelkie pragnienia ludzkie to pragnienia szczęścia, jeśli wyraz „szczęście” weźmiemy w znaczeniu uczucia przyjemnego<sup>39</sup>.

Pojęcia „szczęście” i „przyjemność” rozpoznaje Witwicki opierając się na analizie pragnień ludzkich, bowiem wszelkie postanowienia i postępowanie ludzi z pragnień wynika, stwierdza, że niesłuszny jest pogląd traktujący „szczęście” (identyfikowane ze stanami przyjemnymi) jako cel każdego człowieka. Człowiek przecież nie zawsze pragnie własnej przyjemności (pragnie i cudzej), nie zawsze także podejmując działanie myśli o przyszłej przyjemności. Przeprowadzając w ten sposób analizę pragnień ludzkich uczony wykazuje, iż szczęście utożsamiane z przyjemnością

---

<sup>38</sup> Tenże, *Analiza psychologiczna pragnień jako podstawa etyki*, Muzeum, 1905, s. 1033. Witwicki odmawia „szczęścia” tym ludziom, u których uczucia hedonistyczne rodzą się na tle zachowań amoralnych (pijacy, ludzie z zanikiem instynktu społecznego, po zażyciu środków odurzających itp.). Od tego, jakiej przyjemności człowiek doznaje, zależy, czy uczucia przyjemne równać się mogą pewnemu dobru — W. Witwicki, *Pogadanki obyczajowe*, Warszawa 1957, s. 53—55.

<sup>39</sup> Tenże, *Analiza psychologiczna pragnień...*, s. 1029.

nie jest naturalnym celem ludzi. „Jeśli w analizie pragnień — konkluduje Witwicki — nie znajdujemy myśli o szczęściu, nie możemy jej kłaść na czele etyki. Zatem niesłuszne będą wszelkie normy etyczne na tej mylnej analizie pragnień oparte. Niesłuszny będzie eudaïmonizm egoistyczny i eudaïmonizm altruistyczny”<sup>40</sup>.

„Szczęście” identyfikowane z uczuciami przyjemnymi towarzyszy zwykle życiowym objawom zdrowych istot, jest odznaką dzielności i tęgości zwykłego człowieka, wyznacza kierunki aktywności społecznej. Tak pojmowane szczęście znajduje się w zasięgu pragnień i działań prostych ludzi. Witwicki nie radzi obierać za cel wszelkich ludzkich działań, osiągnięcia szczęścia. „Szczęścia nie potrzeba szukać umyślnie, tylko żyć dzielnie a szczęście samo się znajdzie”<sup>41</sup>.

Cel większości pragnień i działań ludzi prostych widzi Witwicki nie w samych uczuciach przyjemnych, ale w „spotęgowaniu życia społecznego”. Przedmiotem pragnień dzielnych, zdrowych i obdarzonych dobrym charakterem ludzi (mężczyzn) jest pragnienie chleba, kobiety, a przede wszystkim „roboty, roboty pojętej nie jako środek, tylko jako cel”<sup>42</sup>. Umożliwia to uczestnictwo w życiu wielkiego ustroju społecznego. Środkiem zaś ma być praca, do której posiadamy największe zdolności i zamiłowania, praca własna w społeczeństwie i szacunek dla pracy cudzej, we współdziałaniu z innymi, rozwijanie i ochrona tego wszystkiego co kultura na użytek wychodzi. Jedynym popędem do niej jest instynkt współtworzenia i chęć bycia: „...przydatnym, potrzebnym i tęgim czynnikiem w obecnym rozwoju cywilizacyjnym; a chcesz tego z pewnością — pisze Witwicki — boś nie próżniak, i nie głupi, i nie chory”<sup>43</sup>.

Wyraz tej społecznej tendencji daje m.in. etyka świecka, która określa rolę jednostki w tworzeniu kultury, podnosi życie ogółu na wyższy poziom „...choć nie każdej jednostki z osobna i nie każdą jednostkę uszczęśliwia”<sup>44</sup>.

Wskazania te, odnoszące się do ludzi prostych, żyjących z pracy swoich rąk, określają perspektywę odnalezienia się ich w mechanizmie życia społecznego, w którym dominuje „dążenie do mocy”. Jest to próba nadania sensu życia jednostce i zbiorowości. Zakładając, na postawie analizy pragnień ludzkich, że sensem ludzkiego istnienia nie może być i nie jest osiągnięcie maksimum przyjemności, Witwicki stara się wskazać na takie wartości, które są lub mogą być uznane przez człowieka za nadające sens jego życiu, a bez których nie może on prawidłowo funkcjonować w świecie.

<sup>40</sup> Ibid., s. 1033.

<sup>41</sup> Ibid., s. 1036.

<sup>42</sup> Ibid., s. 1035.

<sup>43</sup> Ibid., s. 1036.

<sup>44</sup> Ibid., s. 1034.

„Teoria kratyzmu” posłużyła Władysławowi Witwickiemu dla dokonania pewnych wartościowań ówczesnej rzeczywistości społecznej. Pod postacią psychologicznych analiz uczuć, jakie dadzą się obserwować w stosunkach międzyludzkich, podjął uczony próbę krytyki niektórych elementów życia społecznego Polski międzywojennej. Nie był jednak w tej krytyce konsekwentny. Tak na przykład teza o wrodzonych cechach psychicznych może być i była odczytywana jako forma uzasadnienia politycznej i społecznej nierówności między ludźmi.

Niewątpliwe są zasługi Witwickiego dla sformułowania, poprzez wnikliwą analizę i klasyfikację uczuć, podstawowych twierdzeń z psychologii moralności. Wyraża się to głównie w istotnej dla tej nauki tezie, że uczucia są pewną formą stosunku człowieka do innego człowieka, siebie samego i otaczającego świata. Uznanie jednak przyjemności i przykrości za szczególną cechę zjawisk emocjonalnych, oparte na przeświadczeniu, że każdy subiektywnie doznaje tych stanów a przez to rozumie je i jest w stanie określić przedmiot uczuć przyjemnych i przykrych, nie dawało dostatecznych i racjonalnych podstaw do formułowania zasadniczych wskazań dotyczących postępowania ludzkiego. Zarzut ten wspiera nadto fakt, że Witwicki tylko w niewielkim stopniu uwzględniał zależność popędów od warunków społecznych i kulturalnych, w jakich człowiek żyje (polemizując w tym punkcie z Adlerem). Używał wprawdzie terminu „instykt społeczny”, ale umieszczał go niemal wyłącznie w sferze psychologii i częściowo etyki. Nie doceniał natomiast społecznych determinant popędów, jakie człowiek odczuwa, popędów konfrontowanych przecież z osobistymi i społecznymi doświadczeniami człowieka.

Mimo tych ograniczeń, dorobek naukowy, wpływ jaki wywierał na współczesnych i potomnych, jako wielki uczony i świetny pedagog, każą zaliczyć Władysława Witwickiego w poczet najświetniejszych postaci nauki polskiej I połowy XX w.

*Ryszard Jadczyk*

#### WŁADYSŁAW WITWICKI'S „THEORY OF CRATISM”

##### Summary

The „theory of cratism” of Władysław Witwicki (1878—1948) is based on the conviction that psychic facts (particularly emotions) are, for man, a „useful means in his struggle for existence”.

Clinging to this assumption the scholar formulates a theory relating to the role of emotions in human relations. Among these emotions the most important turn



out to be heteropathic emotional states which come into being in the context of coexistence and cooperation between people.

Władysław Witwicki, referring to H. Spencer and F.W. Nietzsche, puts forward the thesis that there is an incessant fight for existence between people which manifests itself in a permanent change of social roles, as a sublimation of pleasant and embarrassing states, experienced in social life.

This foremost trend which guides man's psychic life was called by Witwicki theory of „striving for power”. He formulated it independently of though almost simultaneously with A. Adler.

In social life, the scholar says, in connection with their „striving for power” people constantly experience pleasant and unpleasant states. A substantial role in the intensification of man's own life, but also the life of his species and social life, is performed by work.

The „theory of cratism” influenced also W. Witwicki's ethics and educational ideal. On the ground of this theory e.g. the category of the „good” emerges always when we think about a current or future, real or imaginary, pleasure. The aim of most desires and activities of people is, however, seen by the scholar not in the pleasant emotions but in an „intensification of social life”.